Katecheza 14.04.

**Zmartwychwstanie Pana Jezusa.**

Wszyscy ludzie, którzy wierzą w Pana Jezusa i kochają Go, cieszą się Jego zmartwychwstaniem. My też się bardzo cieszymy. Dajmy temu wyraz w piosence: *„Alleluja, alleluja, alleluja. Alleluja, alleluja, alleluja, alleluja!*

Posłuchajcie, jak przeżywał święta nasz przyjaciel, Józio:  
  
 „Babcia i tatuś wybierali się w Wielką Niedzielę na rezurekcję. Mama miała zostać z dziećmi w domu. Józio przysłuchiwał się rozmowie dorosłych.  
 – Zabierzcie mnie ze sobą – prosił.   
– To za wcześnie dla ciebie – odezwała się mama.  
 – Ja się zbudzę. Wstanę bardzo rano – błagał chłopiec.   
– A może mu pozwolić – zawahał się tata.   
– Będę bardzo grzeczny.  
 – Wyśpi się później. Niech zrobi mały wysiłek dla Pana Boga – dodała babcia. – No to idziesz jutro z nami – zawyrokował tata.  
 Rano Józiowi kleiły się oczy, ale wstał od razu, bez żadnego marudzenia. Babcia pomogła mu się ubrać i szybko wyszli z domu. Mimo tak wczesnej pory ulica wcale nie była pusta. Dużo ludzi spieszyło w kierunku kościoła.  
 – Taki sam chłopiec jak ja idzie na rezurekcję – cieszył się Józio.  
 – Taka mała dziewczynka też – dodał.   
Pogoda była piękna. Świeciło słońce, wiał lekki wiatr, a ptaki rozśpiewały się we wszystkich konarach drzew, jakby też chciały chwalić Pana. W kościele był tłok. Józio nic nie widział. Miał ochotę stanąć gdzieś wyżej, ale nie miał na co się wdrapać. Tatuś wziął go na ręce. Nagle zahuczał dzwon na wieży. Zawtórowały mu dziesiątki małych dzwonków. Zagrzmiały organy i popłynęła radosna pieśń: «Wesoły nam dzień dziś nastał».   
– Jak też chcę tak dzwonić – mówił Józio, patrząc zazdrośnie na chłopców w białych komżach, potrząsających ze wszystkich sił dzwonkami.  
 – Jak będziesz starszy, to zostaniesz ministrantem – powiedział tata.   
– A teraz nie mogę?   
– Musisz trochę poczekać.  
 – Wciąż tylko czekać i czekać.   
Wszyscy wyszli na zewnątrz i obchodzili kościół trzy razy, śpiewając radosne pieśni. Józio się dziwił, że babcia i tatuś znają na pamięć aż tyle zwrotek. W każdej z nich powtarzało się słowo «Alleluja». Chłopiec wykrzykiwał je razem ze śpiewającymi, a kilka razy wyrwał się nawet nie w tym miejscu, co trzeba. Później procesja powróciła do wnętrza i nastąpiła uroczysta Msza św.  
 – Dlaczego dzisiaj jest tak radośnie? – zapytał Józio.  
 – Pan Jezus zmartwychwstał. Otworzył wszystkim drogę do nieba – powiedział tata”.

(Zofia Jasnota, Józio Przedszkolak, Olsztyn 1990, s. 51-52)

Dziś po tak wyjątkowych świętach proponuję Wam obejrzeć bajkę. Niżej podaję link do strony, gdzie bajkę znajdziecie.

<https://www.youtube.com/watch?v=sC4o9AuysWw>

ALLELUJA